

Czaqu, P

Twoje palce, walczą nieruchomo
Tak bym chciał, nakarmić twoje oczy
Proszę zdejmij, zdejmij uśmiech z twarzy
Wiem, że cierpisz, a w powietrzu czuje, czuje
tylko płacz, płacz, płacz
tylko płacz, płacz
Tak mi wstyd za moją bezradność
Nie mam już sposobu na nadzieję
Gdy, ktoś spyta co widzę na południu
Zamknę oczy, a z mych ust popłynie
tylko płacz, płacz
tylko płacz, płacz, płacz
tylko płacz, płacz,
tylko płacz